

LUTY 2007

Nr II

ISSN 1429-6365

MIESIĘCZNIK
INFORMACYJNO - KULTURALNY
MOK I UM
Cena 1,20 zł

GŁOS BUKOWNIA

W NUMERZE:

W niedzielę odbędą się wybory uzupełniające w okręgu nr 4. Tym razem do obsadzenia jest już tylko jedno miejsce w Radzie Miejskiej.

- Czytaj str. 2.

Chcielibyśmy aby takie koncerty nie tylko weszły w grafik imprez Miejskiego Ośrodka Kultury, ale również w tradycję miasta. Zależy nam na tym, aby towarzyszyła im muzyka poważna.

- Czytaj str. 5.

Każdy eksponat jest zarejestrowany i opisywany. Nabytkiem ostatnich dni jest sprawna, ponad 120-letnia maszyna do szycia marki Anker.

- Czytaj str. 6.

A kiedy się przyglądam, zawsze wydaje mi się, że mam w ustach papierosa i spalam go spokojnie, czując smak powietrza. A kiedy się przyglądam, piszę o kimś, nie potrzebując kartki.

- Czytaj str. 8.

Może czart mieszając ogonem sypnął nam odrobinę weny i talentu, ale nikt nie odbierze nam radości, jaką daje uczestnictwo w tak interesującym Klubie Literackim.

- Czytaj str. 10.

Jeśli nie jeździsz nocą

W województwie małopolskim trwa prewencyjna akcja policyjna „NOC – STOP”. Jak informuje Komenda Powiatowa Policji w Olkuszu, istotą przedsięwzięcia jest oznakowanie pojazdów, których właściciele deklarują, iż z reguły nie jeżdżą w godzinach nocnych, tj. między 23. a 5.

Aby przystąpić do akcji, trzeba oznakować pojazd specjalnymi naklejkami z hologramem. Jeśli w nocy policjanci zauważą na drodze pojazd oznakowany w ten sposób, przeprowadzą jego kontrolę, by sprawdzić, czy nie został skradziony. Osoby zainteresowane mogą uzyskać informację pod numerem telefonu 032 6478265.

(nek)

W baśniowym ogrodzie...

Wraz z nowym rokiem kalendarzowym, w każdą drugą sobotę miesiąca, Miejski Ośrodek Kultury w Bukowni chce na stałe wprowadzić sobotnie poranki dla dzieci, w ramach których najmłodszym mieszkańcom proponować będzie widowiska bajkowe. MOK nawiązał kontakt z krakowskim Studiem Małych Form Teatralnych, które planuje zaprosić do siebie już wkrótce. Oprócz profesjonalnych aktorów scena widowiskowa MOK otwarta będzie także dla teatryków szkolnych.

c.d. na str. 5



RUSZY ZBIÓRKA ODPADÓW AZBESTOWYCH

Jak poinformował kierownik Referatu Ochrony Środowiska Mirosław Białek, władze miasta zwróciły się do oferentów o uzupełnienie dokumentów. W wymaganym terminie swoje oferty przedstawiło osiem firm z różnych rejonów Polski. Wśród nich jest także Zakład Gospodarki Komunalnej w Bolesławiu.

Firma, która wygra przetarg, będzie odbierała od mieszkańców miasta odpady zawierające azbest, czyli płyty eternitowe z pokryć dachowych. Będzie też zbierać od-

pady azbestowe z terenów tzw. dzikich wysypisk na obszarze Bukowni. Wszystkie odpady będzie transportować we własnym zakresie i unieszkodliwiać. W przetargu przewidywano, że do usunięcia będzie około 120 ton odpadów azbestowych. Choć to, ile tak naprawdę uda się zrealizować wniosków, będzie jasne dopiero, gdy zostanie już wyłoniony wykonawca i będzie znana cena, jakiej oczekuje za tę usługę.

c.d. na str. 3

BYŁ TAKI BAL...



Piękny, kolorowy i karnawałowy. Bawiły się na nim w 15 lutego wszystkie dzieci z Miejskiego Przedszkola w Bukowni. I nie tylko dzieci. Bo bal był nie taki zwyczajny, jak to w przedszkolu, gdzie dzieci najpierw prezentują przygotowane wcześniej występy, a potem pozostaje niewiele czasu na prawdziwe tańce. A przecież w karnawale trzeba tańczyć. Występuje się najlepiej na zakończenie roku szkolnego, na Dzień Babci i Dziadka czy w Dniu Mamy. A bal karnawałowy to tańce, tańce, tańce. W przerwie można obejrzeć występy cyrkowych artystów, albo napić się soczku i przegryźć pączkiem ale głównie trzeba tańczyć.

c.d. na str. 12

RADA MA PLAN PRACY NA CAŁY ROK

22 lutego odbyła się ostatnia sesja Rady Miejskiej. Była to jedna z najważniejszych sesji w roku, ponieważ radni mieli obradować nad budżetem miasta na bieżący rok. Oznacza to, że nowa Rada zakończyła prace nad budżetem szybciej, niż początkowo planowano. W przyjętym na poprzedniej sesji planie pracy Rady sesja budżetowa przewidywana była bowiem dopiero na 6 marca. Niestety, ze względu na termin oddania gazety do druku, nie mogliśmy zrelacjonować Czytelnikom przebiegu dyskusji i wyniku głosowania w sprawie budżetu. Możemy natomiast przedstawić, czym radni będą zajmować się na kolejnych sesjach.

Tematyka poszczególnych sesji została określona w Planie Pracy Rady Miejskiej w Bukownie.

Radni z góry określili ich terminy, co jest rzadkością w naszym powiecie. Oczywiście, to co przyjęto w rocznym planie, to nie jest jeszcze kompletny program sesji. Ujęto w nim bowiem najważniejsze tematy, dotyczące przede wszystkim realizacji różnych gminnych programów. Są to także sprawozdania z działalności gminnych jednostek. Natomiast co miesiąc program sesji uzupełniają sprawy, których w tej chwili jeszcze nie można przewidzieć, inwestycje zaplanowane do realizacji w danym momencie, zmiany budżetowe, czyli wszystko to, czym w danym momencie powinna zająć się Rada Miejska.

Najbliższa sesja odbędzie się 27. lutego. Wówczas radni zatwierdzą plany pracy każdej z komisji Rady Miejskiej. Warto przy-

pomnieć, że to właśnie w czasie posiedzeń komisji odbywa się zasadnicza praca nad projektami uchwał - tam odbywają się najważniejsze dyskusje i tam jest czas na wprowadzanie zmian proponowanych przez radnych. Natomiast podczas sesji, choć również tam pojawiają się dyskusje, każdy radny ma już zazwyczaj obrane własne stanowisko w każdej sprawie. Decydującym momentem sesji jest więc głosowanie nad projektami.

Podczas najbliższej sesji radni zapoznają się też ze sprawozdaniem z realizacji II etapu programu selektywnej zbiórki odpadów i otrzymają informacje na temat składanych w 2006 roku wniosków o pozyskanie funduszy i środków pomocowych. Ponadto Rada będzie analizować realizację zadania obej-

mującego zbiornik „Bór” i uchwały dotyczącej zagospodarowania zbiornika „Karier”.

Na sesję 20 marca zaplanowano kolejne sprawozdania, które będą dotyczyły tym razem działalności gminnych jednostek organizacyjnych za 2006 rok. Dyrektorzy jednostek przedstawiają też plany pracy na kolejny rok.

Na tej samej sesji przewidywana jest informacja z działalności Gminnego Centrum Informacji za 2006 rok oraz sprawozdanie z realizacji „Programu Rozwoju Przedsiębiorczości i Przeciwdziałaniu Bezrobociu w Mieście” za 2006 rok.

O czym będą dyskutować radni na kolejnych sesjach, będziemy informować czytelników na bieżąco w następnych numerach. Przypominamy natomiast, że każdy mieszkaniec ma prawo uczestniczyć w sesji Rady Miasta. Jest to najlepsza okazja, by poznać stanowisko władz miasta i poszczególnych radnych w sprawach dotyczących życia miasta.

(nek)

INFORMACJA

Uprzejmie informuję wszystkich mieszkańców, iż z dniem 31 grudnia 2007 roku tracą ważność stare - "książeczkowe" dowody osobiste. Istnieje więc ustawowa konieczność ich wymiany do tego terminu.

Wnioski o wydanie dowodów osobistych można składać codziennie w godzinach od 7 do 15 (w poniedziałki od 8 do 16) w pokoju nr 8 Urzędu Miejskiego - tel. 032 6421 533 w. 50.

Mając na uwadze sprawną obsługę i możliwości techniczne wymiany dowodów, uprzejmie proszę o bieżące składanie wniosków najpóźniej do miesiąca października br.

Późniejsze złożenie wniosku - ze względów technicznych - nie gwarantuje terminowej wymiany dowodów.

**Burmistrz Miasta
Mirosław Gajdziszewski**

Zagłosują w niedzielę

W niedzielę odbędą się wybory uzupełniające w okręgu nr 4. Tym razem do obsadzenia jest już tylko jedno miejsce w Radzie Miejskiej, ale konkurencja wcale nie jest mniejsza niż w wyborach listopadowych. O jeden mandat radnego będzie się ubiegać aż 10 kandydatów. To swoisty powiatowy rekord - wybory uzupełniające odbywają się bowiem jeszcze w dwóch gminach powiatu: Bolesławiu i Kluczach, ale tam liczba kandydatów jest niższa.

A oto kandydaci ubiegający się o głosy wyborców z czwartego okręgu - kolejność zgodna z ogłoszeniem Miejskiej Komisji Wyborczej:

Lista nr 1 - KWW "NASZ DOM"

1. Jerzy GAJDZISZEWSKI, lat 58, zam. Bukowno

Lista nr 2 - KWW GRZEGORZA NOCONIA

1. Grzegorz NOCOŃ, lat 29, zam. Bukowno

Lista nr 3 - KWW "NASZE BUKOWNO"

1. Eugeniusz MAZIARCZUK, lat 50, zam. Bukowno

Lista nr 4 - KWW ZDZISŁAWA SZOTKA

1. Zdzisław Józef SZOTEK, lat 55, zam. Bukowno

Lista nr 5 - KWW JAROSŁAWA STRZELCZYKA

1. Jarosław STRZELCZYK, lat 46, zam. Bukowno

Lista nr 6 - KWW "WIOSNA W BUKOWNIE"

1. Marian SIKORA, lat 71, zam. Bukowno

Lista nr 7 - KWW RUCH SPOŁECZNY "NASZE MIASTO"

1. Tomasz SZŁĘZAK, lat 44, zam. Bukowno

Lista nr 8 - KWW "PRAWORZĄDNOŚĆ"

1. Robert Kazimierz SITO, lat 39, zam. Bukowno

Lista nr 9 - KWW EDMUNDA GMITRUKA

1. Edmund GMITRUK, lat 47, zam. Bukowno

Lista nr 10 - KWW WSPÓLNOTA SAMORZĄDOWA MIASTA BUKOWNO

1. Halina JAGLARZ, lat 68, zam. Bukowno

(nek)

RUSZY ZBIÓRKA ODPADÓW AZBESTOWYCH

c.d. ze strony 1

Kierownik Białek twierdzi jednak, że ceny przedstawione w ofertach nie odbiegają od tych, które były w ubiegłym roku. Skoro więc w 2006 r. usunięto ok. 94 ton azbestu, a wydano na to ok. 25 tys. zł, to teraz powinno być lepiej. Miasto przeznaczyło bowiem na realizację programu 35 tys. zł.

Azbest odebrany w ubiegłym roku pochodził z 57 nieruchomości. Zapotrzebowanie na taką usługę było jednak większe. Około 5 wniosków nie zostało zrealizowanych i przeniesiono je na bieżący rok. W tej chwili do magistratu trafiło już około 10 wniosków mieszkańców, którzy chcą by odebrać od nich azbest.

Jedyną metodą unieszkodliwiania odpadów zawierających azbest jest składowanie ich na odpowiednich składowiskach odpadów niebezpiecznych. Usuwanie i unieszkodliwianie odpadów zawierających azbest należy do właściciela nieruchomości, jest to jednak bardzo kosztowne. Azbest powinien być bowiem transportowany i unieszkodliwiany przez wyspecjalizowaną firmę, która posiada na to zezwolenie. Na takie usługi mało kto jednak może sobie pozwolić. Aby więc azbest szybciej zniknął z naszych nieruchomości, mieszkańców wsparła gmina - już drugi rok pokrywa ona koszty transportu i unieszkodliwiania odpadów azbestowych od mieszkańców. Jest to konsekwencja przyjętego przez Radę

Miasta w sierpniu 2005 roku "Programu usuwania i unieszkodliwiania odpadów zawierających azbest z terenu Miasta Bukowno".

Uchwalając program radni nie mieli kompletnych danych o ilość wszystkich istniejących w Bukownie wyrobów zawierających azbest, ale nie było wątpliwości, że potrzeby są duże. Część odpadów zawierających azbest została już usunięta w latach 2001, 2002 i 2004, gdy akcję nieodpłatnej zbiórki odpadów w gminach prowadziło Starostwo Powiatowe w Olkuszu. Nadal jednak płyty eternitowe znajdują się na wielu posesjach. Zgodnie z krajowym programem, muszą one zniknąć do 2032 roku.

Mieszkańcy, którzy chcą, by gmina odebrała od nich odpady azbestowe, muszą oszacować ile takich odpadów posiadają i ująć to we wniosku, który należy złożyć do Burmistrza miasta. Jak mówi Mirosław Białek, w Bukownie mieszkańcy składają takie wnioski najczęściej jeszcze przed zdjęciem azbestu z dachu i dopiero, gdy otrzymują pozytywną odpowiedź, wymieniają pokrycie dachowe.

Osoby, których wnioski zostały już zaakceptowane, nie będą już długo czekać na realizację. Jeśli tylko nie będzie żadnych przeszkód w procedurze przetargowej (np. odwołania firmy) i wykonawca zostanie wybrany, realizacja wniosków powinna ruszyć już na początku marca.

(nek)



BILETY MIESIĘCZNE ZKG KM

informujemy

W kiosku przy ulicy Zwycięstwa w Bukownie
F.H. KA&JA Andrzej Szybalski
prowadzona jest
sprzedaż biletów miesięcznych ZKG KM

Zapraszamy

Od poniedziałku do piątku od godz. 6.00-18.00
w soboty od 7.00-15.00

Miejski Ośrodek Kultury w Bukownie PLAN IMPREZ NA MARZEC

01.03

Wystawa malarstwa Daniela Pachy

"PISANKOWO" - ogłoszenie konkursu plastycznego dla przedszkolaków

09.03

"Ach te baby..." - biesiada z kobietami i dla kobiet. W programie: występ sekcji wokalne, występy gości specjalnych, biesiada dla Pań

10.03

"Baśniowy ogród" - bajkowy spektakl w wykonaniu aktorów ze Studia Małych Form Teatralnych Scenografii i Reżyserii z Krakowa

15.03

"Chcecie bajkę...oto bajka" - Podsumowanie konkursu literackiego

22.03

III Spotkanie z cyklu "Poezja pokoleń"

26.03

"Do piersi przytul psa, weź na kolana kota" - Poniedziałkowa herbatka

Filia BÓR

6.03 - Comber babski - spotkanie z okazji Dnia Kobiet

Filia PODLESIE

10.03 - Comber babski - spotkanie z okazji Dnia Kobiet

Filia WODĄCA

13-20.03 - Kiermasz kwiatów i krzewów ozdobnych

Jeszcze raz o dietach

Ponieważ w artykule „Ile zarabiają radni i burmistrz?”, opublikowanym w styczniowym numerze „Głosu”, powstały nieścisłości wynikające z interpretacji uchwały Rady Miasta, aby wyjaśnić wątpliwości, publikujemy zapisy uchwały, mówiącej o wysokości diet radnych. Zgodnie z nią:

1. Dla radnego pełniącego funkcję Przewodniczącego Rady Miejskiej w Bukownie przysługuje miesięczny ryczałt w wysokości 1000,00 zł.
2. Dla radnego pełniącego funkcję wiceprzewodniczącego Rady Miejskiej w Bukownie będącego członkiem jednej stałej Komisji Rady przysługuje miesięczny ryczałt w wysokości 800,00 zł.
3. Dla radnego pełniącego funkcję wiceprzewodniczącego Rady Miejskiej w Bukownie nie będącego członkiem żadnej stałej Komisji Rady przysługuje miesięczny ryczałt w wysokości 500,00 zł.
4. Dla radnego pełniącego funkcję Przewodniczącego stałej Komisji Rady Miejskiej w Bukownie

będącego członkiem dwóch i więcej stałych Komisji Rady przysługuje miesięczny ryczałt w wysokości 800,00 zł.

5. Dla radnego pełniącego funkcję Przewodniczącego stałej Komisji Rady Miejskiej w Bukownie będącego członkiem jednej stałej Komisji Rady przysługuje miesięczny ryczałt w wysokości 700,00 zł.

6. Dla radnych niepełniących funkcji o których mowa w pkt. 1-5 będących członkami dwóch i więcej stałych Komisji Rady przysługuje miesięczny ryczałt w wysokości 700,00 zł.

7. Dla radnych niepełniących funkcji o których mowa w pkt 1-5 będących członkami jednej stałej Komisji Rady przysługuje miesięczny ryczałt w wysokości 400,00 zł.

8. Dla radnych niepełniących funkcji o których mowa w pkt 1-5 niebędących członkami stałych Komisji Rady przysługuje miesięczny ryczałt w wysokości 200,00 zł.

KALEJDOSKOP KULTURALNY

FERIE, FERIE I PO FERIACH...



W czwartek odbył się maraton taneczny połączony z przebieraniem.



Tu 1000 m dobrej zabawy w plenerze zakończono pieczeniem kielbasek.



W poniedziałkowe przedpołudnie dzieci mogły uczestniczyć w maratonie filmowym na dużym ekranie.

W okresie ferii zimowych Miejski Ośrodek Kultury zawsze zaprasza dzieci i młodzież na specjalnie zaplanowane zajęcia. Tego roku zima poskąpiła śniegu, zwłaszcza w pierwszym tygodniu. Jednak na brak zajęć w MOK-u nie można było narzekać.



Przez całe ferie sporo było zajęć dla miłośników plastyki i nie tylko...



Dzieciaki miały dużo dobrej zabawy podczas wspólnego pieczenia ciasteczek.



Także harcerze z 16 drużyny Poszukiwaczy Idealów korzystali z zimowej przerwy szkolnej, by aktywnie i wesoło spędzić ten czas. Od poniedziałku do środy uczestniczyli w biwaku poza domem, nocując najpierw w Centrum Kultury, a następnie w filii MOK w Podlesiu, do którego w końcu dotarli pieszo, po nieudanych autostopowych próbach. Tam bawili się świetnie, była i nauka i rozrywka, zwłaszcza kiedy spadł długo oczekiwany śnieg.



KALEJDOSKOP KULTURALNY

W baśniowym ogrodzie...



c.d. ze strony 1

Pierwsze przedstawienie z ich udziałem odbyło się 10 lutego. Wtedy to Ośrodek Kultury zaprosił do baśniowego ogrodu na teatrzyk pt. "TOMCIO PALUSZEK". Na czas przedstawienia sala widowiskowa wypełniła się po brzegi młodą publicznością, ich rodzicami i dziadkami. Bajkę przygotowali i wystawili uczniowie z Zespołu Szkół nr 2, którym w przygotowaniach pomogła nauczycielka Joanna Nowak.

Występ młodych aktorów bardzo spodobał się młodemu widzom. Po zakończeniu dzieci miały okazję spotkać się z wróżką (za którą przebrała się instruktorka Ewa Stachurska). Niecodzienny gość przygotował dla nich zagadki z nagrodami. Każdy uczestnik otrzymał słodki upominek.

(ijk)



KONCERT NOWO-ROZNY

20 stycznia w sali widowiskowej MOK odbył się Koncert Noworoczny. I choć zorganizowany został w nieco niefortunnym terminie, bo konkurował z obchodami Dnia Dziadków i skokami Adama Małysza, to widownia owacyjnie stała wyrażnie dała odczuć organizatorom, że tego rodzaju kon-

certy są jak najbardziej potrzebne. - Chcielibyśmy aby takie koncerty nie tylko weszły w grafik imprez Miejskiego Ośrodka Kultury, ale również w tradycję miasta. Zależy nam na tym, aby towarzyszyła im muzyka poważna, a repertuar nawiązywał do okresu noworocznego-karnawałowego. Przy okazji koncertów chcemy promować

muzycznie uzdolnioną naszą bukowiańską młodzież. W tym celu zapraszamy będziemy na minirecital danego wokalisty – powiedziała dyrektor Miejskiego Ośrodka Kultury Aneta Karlik.

W programie koncertu udział wzięli artyści Filharmonii Śląskiej. Wyjątkowo, bo solo na harfie, grała Alicja Lizer-Molitorys, a na flecie Agnieszka Kaczmarek-Bialic.

Koncert w imieniu burmistrza miasta otwierał jego zastępca Józef Paluch, który poprosił wszystkich na widowni o zamknięcie na moment oczu i wyobraże-

nie sobie koncertów wiedeńskich. Życzył dobrego roku. W imieniu przewodniczącego Rady Miejskiej ciepłe słowa skierowała też wiceprzewodnicząca Anna Labisko. Nietuzinkowe, a wyjątkowe życzenia na pozostałe 340 dni popłynęły od dyrektor MOK, która życzyła - aby w krajobrazie każdego z nas byli tylko piękni ludzie, ale piękni wewnątrz, bo to piękno trwa najdłużej, zadumy nad płomieniem świecy, skrawka własnego nieba, piękna muzyki i poezji, chwil roziskrzonych śmiechem...

(ijk)



KALEJDOSKOP KULTURALNY

KONCERTOWALI W KOŚCIOŁACH

W styczniu wokaliści Miejskiego Ośrodka Kultury w Bukownie trzykrotnie koncertowali w lokalnych kościołach: 7 stycznia w Bukownie w kościele św. Andrzeja Boboli, a 14 stycznia przy ul. Sławkowskiej w kościele pw. Św. Jana Chrzciciela w Bukownie Starym i w kościele pw. Najświętszej Maryi Panny Wspomożycielki Wiernych w Borze.



Pomysł koncertów kołęd narodził się jeszcze na ul. Górniczej, w dawnej siedzibie Ośrodka na poddaszu Ochotniczej Straży Pożarnej w Bukownie. Inicjatywę tę rozpoczęła instruktor Teresa Kosno. Dziś koncerty wpisały się w kalendarz noworocznych przedsięwzięć MOK. Jak mówi dyrektor Ośrodka Aneta Karlik – istnieje duża potrzeba takich koncertów wśród mieszkańców, tak więc będą one kontynuowane w kolejnych latach. Najważniejsze, że mamy dzieci i młodzież, które chcą śpiewać, chcą się pokazać. Scena MOK daje im jedyną możliwość pokazania się przed publicznością.

(ijk)

Coraz więcej eksponatów przypomina o historii miasta

SALA REGIONALNA CZEKA NA NOWE DARY

W roku kulturalnym 2004/2005 powołano do życia salę regionalną w MOK. Inicjatorem jej założenia była dyrektor MOK Aneta Karlik, a pieczę nad salą powierzono Tadeuszowi Szyji. Powstał również Społeczny Komitet Dziedzictwa Kulturowego w Bukownie, który utworzyli miłośnicy historii i osoby zasłużone dla miasta.

Sala z dnia na dzień wzbogaca się o coraz to nowsze eksponaty z różnych dziedzin życia naszego regionu. Wynika to z ogólnego zainteresowania środowiska. Sala staje się placówką użyteczności publicznej.

Każdy eksponat jest zarejestrowany i opisywany. Nabytkiem ostatnich dni jest sprawną, ponad 120-letnią maszyną do szycia marki Anker. Podała ją mieszkanka Dąbrowy Górniczej. A od darczyńcy z Bukowna otrzymaliśmy liczący zaledwie pół wieku powiększalnik Krokus i suszarkę fotograficzną Libella.

Nie sposób wymienić wszystkich eksponatów znajdujących się w sali regionalnej. Trzeba przyjść i zobaczyć.

Jeśli ktoś posiada w domu coś, z czego już nie korzysta i chciałby przekazać to na rzecz naszej Sali Regionalnej, jego dar będzie mile widziany. Eksponatem może być każdy duży i mały przedmiot, który wzbogaci kolekcję. W ten sposób rzeczy, które niegdyś służyły nam, zamiast trafić na śmietnik, mogą posłużyć jeszcze kolejnym pokoleniom – jako eksponaty muzealne.

Z tą prośbą zwracamy do wszystkich mieszkańców. Przynoście wszystko, co będzie przypominało historię regionu i co, waszym zdaniem, warto wyeksponować.

Anna Słota



CZY BUKOWIEŃSKI URZĄD ZNÓW BĘDZIE „WZORCOWY”?

Rozpoczęła się trzecia edycja Konkursu Wzorcowy Urząd w Małopolsce. Warto pamiętać, że Urząd Miejski w Bukownie był laureatem drugiej edycji konkursu. Czy uda się także w tym roku?

Konkurs organizuje Urząd Marszałkowski Województwa Małopolskiego i Małopolski Instytut Samorządu Terytorialnego i Administracji, przy współudziale Banku Gospodarstwa Krajowego – fundatora nagród. Celem tej nietypowej rywalizacji jest stałe doskonalenie instytucji administracji samorządowej w Województwie Małopolskim. Kapitułę Konkursu przewodniczy prof. Mirosław Stec. W skład Kapituły wchodzi przedstawiciele instytucji związanych z rozwojem i upowszechnianiem doświadczeń administracji publicznej.

Aby wziąć udział w konkursie zainteresowane Urzędy Gmin, Starostwa

Powiatowe oraz jednostki organizacyjne poszczególnych jednostek samorządu terytorialnego muszą złożyć aplikację, wyrażającą chęć uczestniczenia w konkursie. Termin zgłoszenia mija 15 marca.

W ramach Konkursu rozpatrywane są przedsięwzięcia podjęte w 2006 r. przez jednostki samorządu terytorialnego w zakresie:

- systemowych rozwiązań podnoszących jakość organizacji i funkcjonowania danego urzędu,
- doskonalenia zarządzania zasobami ludzkimi w praktyce działania urzędu,
- inicjatyw wspierających rozwój społeczno-gospodarczy podejmowanych przez dany urząd w zakresie oddziaływania lokalnego i ponadlokalnego,
- rozwiązań ukierunkowanych na doskonalenie systemu zarządzania strategicznego

- danej jednostki samorządu terytorialnego,
- rozwoju usług komunalnych realizowanych na rzecz mieszkańców,
- przedsięwzięć z zakresu partycypacji społecznej, rozwoju gospodarczego - w tym partnerstwa publiczno-prywatnego,
- upowszechniania i ułatwienia dostępu do informacji publicznej,
- współpracy z innymi jednostkami samorządu terytorialnego,
- wdrażania procedur umożliwiających obsługę mieszkańców z wykorzystaniem Internetu,
- upowszechniania dostępu do technologii informatycznych w danym urzędzie,
- podejmowania inicjatyw w zakresie kształtowania nowoczesnych, cyfrowych rozwiązań administracyjnych,
- informatyzacji procesu pracy.

Rozstrzygnięcie konkursu oraz uroczyste wręczenie nagród i wyróżnień planowane jest w trakcie uroczystości związanych z Dniem Samorządu Terytorialnego w maju 2007 r.

(nek)

Czas na oferty sportowo-rekreacyjne

2 marca minie termin składania ofert w ogłoszonym przez gminę konkursie na realizację zadań w dziedzinie kultury fizycznej, sportu i rekreacji, zwłaszcza wśród dzieci i młodzieży. Na realizację projektów, które zostaną wybrane, władze miasta przeznaczyły 90 tys. zł.

Dlaczego o tym, jakie zadania będą realizowane w zakresie sportu i rekreacji, ma zdecydować konkurs? Bo w ten sposób pieniądze zostaną przeznaczone na najlepsze projekty. Teraz każdy projekt jest analizowany zgodnie z ustalonymi z góry kryteriami. Jeśli spełnia poszczególne warunki postawione w konkursie, otrzymuje za to punkty.

A jakie przyjęto kryteria oceny? Brane będzie pod uwagę to, czy oferta i cele statutowe organizacji, która ją składa są zbieżne z zadaniem ogłoszonym w konkursie. Istotne jest to, czy organizacja ta, oprócz środków z budżetu miasta, pozyska na organizację swojej imprezy także fundusze z innych źródeł.

Znaczenie ma także to, czy organizacja, która zgłosiła projekt ma wystarczającą kadre, by mogła zrealizować przyjęte przez siebie założenia. Liczy się też doświadczenie, czyli to, czy oferent organizował już podobne przedsięwzięcie.

Jeśli oferent uwzględni w organizacji zadania pracą społeczną (wolontariat) i udział innych organizacji lub jednostek samorządu terytorialnego, to zyska kolejne punkty. Kolejnym kryterium jest to, dla ilu osób przeznaczone jest przedsięwzięcie. W końcu oce-

niane będzie także to, czy taka propozycja będzie atrakcyjna dla osób, do których jest kierowana.

Oferty oceniane będą najpierw przez Radę Konsultacyjną ds. Organizacji Pozarządowych, a potem, po zapoznaniu się z jej wnioskami, wyboru najlepszych projektów dokona burmistrz.

Konkurs jest przeznaczony dla organizacji pozarządowych. W swoich ofertach mogą one np. zaplanować zorganizowanie zawodów lub otwartych turniejów sportowych dla mieszkańców miasta, które przyczynią się do promowania dyscyplin sportowych takich jak np.: tenis ziemny, piłka nożna, piłka siatkowa, pływanie, fitness, aerobik, karate, strzelectwo sportowe, szachy, badminton, lekkoatletyka.

Inna możliwość to zaplanowanie inicjatywy związanej ze szkoleniem zawodników oraz organizowaniem imprez rekreacyjno-sportowych dla mieszkańców miasta w ramach promowania trzeźwego stylu życia i popularyzacji aktywnych form wypoczynku.

Na realizację inicjatyw sportowo-rekreacyjnych przeznaczono 90 tys. zł. Rok temu, gdy ogłaszano podobny konkurs, gmina przeznaczyła na ubiegłoroczne zadania 85 tys. Pod koniec roku znalazło się jednak dodatkowe 15 tys. zł i można było dofinansować kolejne projekty. Ogłoszono dodatkowy konkurs, a pieniądze przeznaczone na zadania związane z piłką nożną.

(nek)

TROCHE POEZJI

Jerzy Wojciech Dratwa

Klatką lat dziś skrępowany

Proszę wylecz moje rany

Proszę ucisz duszy protest

Proszę pozwól duchom odejść.

Proszę nie daj nigdy skończyć

Rozmów, spojrzeń prosto w oczy

I tajemnic szczerych, głodnych

Strasznych, miłych, niezawodnych.

Przyńś, proszę, ukojenie

Wypełnienie

I spokojne przemienienie.

Autor jest członkiem Klubu Literackiego przy Miejskim Ośrodku Kultury w Bukownie

Joanna Poczesna, licealistka z Bukowna, którą nie tak dawno nasi Czytelnicy mogli poznać jako świetnie zapowiadającą się poetkę, teraz pokazała swoje drugie literackie oblicze. Okazała się bezkonkurencyjna w organizowanym przez bolesławski GOK konkursie „Zima prozy”. Do konkursu zgłosiła fragment swojej książki „KILKA ZDAŃ O MNIE”. Juror konkursu, dziennikarz Jacek Sypień, stwierdził, że ten tekst zdecydowanie wyprzedził wszystkie pozostałe utwory. Chwalił Joasię, za swobodę wypowiedzi i wrażliwość. Podkreślił także, że choć jest ona tak młodą osobą, już wypracowała ciekawy własny styl. Dziś publikujemy prozę, którą Joasia wywalczyła sobie w Bolesławiu pierwsze miejsce w kategorii dorosłych.

Joanna Poczesna „KILKA ZDAŃ O MNIE” (fragment)

Dzień I bardzo się rozmył

Dziecko pyta. „A co to?”. „A pstro”- odpowiada mu ona. Przechodzę obok, słyszę, lecz nie odwracam głowy w ich kierunku. Dodaję fakt do wydarzeń z serii - ciekawe do opisanie. Wokół mnie jest ciemno, są latarnie, ale nie ma miejsca na światło. Wchodzę na peron, peron jest ciemny. Koleżanka z klasy mówiła, że jakiś obleśny dziadek chwycił ją tam (w biały dzień) za biust. Ona tak mówiła - a ja na to odpowiedziałam coś w stylu „hm”. Jest ciemno. A reklamówka, którą niosę, jest biała, przezroczystawa, ale ciągle biała. W środku jest truskawkowa rolada z Plusa. I książka Masłowskiej. Tej Masłowskiej, o którą pewnie zostanę oskarżona. Tej, którą poznałam dziś, czytając ledwie kilka zdań z jej wojny. Reklamówka z Masłowską i roladą w środku kołysze się w rytm moich kroków. Jest ciemno, ale niebo nad peronem jest pomarańczowawe. Staję. Obok mnie chłopak, który wiecznie udaje, że mnie nie zna - a zna, przecież tyle razy dałam mu powód do nienawiści. On patrzy na moje czerwone paznokcie. Nie może popatrzeć mi w twarz, więc patrzy na paznokcie- zły na siebie, że patrzy na te moje paznokcie, a potem na moje brudne glany, na wystającą z nogawki utyłaną w błocie sznurówkę. Stoję w świetle jarzeniówek, ale ciągle zdaję sobie sprawę, że jest ciemno. Zapowiadają opóźnienie pociągu i robi się jeszcze ciemniej. Przyglądam się swoim paznokciom i z niechęcią zdaję sobie sprawę, że schodzi z nich lakier. Wkładam palec do ust i usiłuję nie czekać na pociąg. Tłumaczę sobie, że w końcu i tak przyjedzie - spóźniony czy niespóźniony - musi przyjechać. Ten stojący obok mnie wraca z Krakowa. Tam studiuje. Słyszałam, jak wcześniej prosił w kasie bilet studencki. Przyjrzałam się wtedy jego spodniom w paski, ciekawym, pewno firmowym. A kiedy się przyglądam, zawsze wydaje mi się, że mam w ustach papierosa i spalam go spokojnie, czując smak powietrza. A kiedy się przyglądam, piszę o kimś, nie potrzebując kartki. I ten chłopak, który ma przynajmniej jeden powód, żeby mnie nienawidzić (o ile dobrze kojarzę podbiłam mu w podstawówce oko rakietą od tenisa - bo obraził moją koleżankę), czeka na pociąg w tej samej jasności jarzeniówek co ja. Właściwie to żałuję, że podbiłam

mu to oko - przecież ona była zadowolona, że on się nią interesuje, on był zadowolony, że ona robi obrażoną minę, a ja, a ja wszystko zepsułam. Zrobiłam takie game over i w efekcie stałam się ofiarą własnego uderzenia. Zepsułam im grę w tenisa. Nie wiem jak mogłam. On stoi kilka kroków ode mnie i nie widzę go, jednak słyszę, jak rozmawia z jakąś kobietą. Pyta ją o późnienie pociągu. Bo przecież mnie spytać nie może. A pociąg nadjeżdża, ja i on wsiadamy do tego samego przedziału, ja widzę mało spod daszka męskiej czapki, którą mam na głowie - on widzi wszystko, ale wcale nie chce patrzeć. Siadam, spoglądam w ciemną szybę. Reklamówkę z Masłowską i roladą kładę na siedzeniu obok. Jedziemy. Pociąg robi swoje tur tur tur. Obok siedzi kilku chłopaczków. Chłopaczki przepychają się i spoglądają wokół. Jeden mówi, bardzo głośno, że ma ochotę na roladę. Biedny nie wie, że żeby mieć roladę, trzeba najpierw przetłamsić w palcach Masłowską. Panią, która nie ma za wiele wspólnego ani z masłem ani z truskawkami. Co najwyżej lubi takie potrawy łączyć. Ale ten biedny chłopaczek o tym nie wie. A ja spod daszka czapki, którą mam na głowie, nie patrzę na niego. Wiem, że już widok oceniającego moją twarz daszka jest wystarczająco wymowny. Nie robię nerwowych ruchów, nie wyjmuję telefonu, nie udaję, że piszę smsa. Jadę z moją czapką na oczach i widzę czerwone pociągowe siedzenia. A pociąg robi tur tur tur. Wiem, że na dworze jest ciemno. A chłopaczki swoje. Mówią. Jeden do drugiego - żeby wstał, żeby powiedział coś do tej, która tak mu się podoba. Czyli mnie.

Hm. Lekko unoszę brwi. Lecz spod czapeczki nie widać mojej pięknej twarzy. W duchu pokazuje chłopaczkom język. Wstaję. Pociąg staje. Wsiadam. Peron. Kilka osób również wysiada. Ktoś stwierdza głośno, że jest ciemno jak w dupie. Chłopak, który ma tyle powodów, żeby mnie nienawidzić, wtacza swoją walizkę do podziemnego przejścia. Ja, przeskakuję przed lokomotywą pociągu. Myślę, że jest ciemno jak w dupie, tak, tak. Ale przecież to nie ja powiedziałam - ja, byłam ciągle schowana między reklamówką z plusa a dobrą czapeczką.

Czasem wydaje mi się, że zawsze jest ciemno. Szkolna szatnia. Ktoś mówi, że mam zajebiste glany. Tłumaczę się, mówię, że są zniszczone. I że sama zamontowałam do nich ćwieki. Nie to żeby miało to jakieś znaczenie, ale na wszelki wypadek zawsze lepiej tak powiedzieć. Ten ktoś powiedział, że są zajebiste, ale wcale nie słuchał, co odpowiedziałam. Ważna była tylko ta zajebistość, wytłamszenie ćwieka w czarną imitację skóry i spękane nosy glanów, sznurówki w dwóch kolorach, prawie całkiem zdarta podeszwa... Nie to, co mówię ja, ich właścicielka. Szkoła. Szatnia. Próbuje upchać gdzieś mój niebieski rozwalony parasol. Nie ma miejsca. Trzęsą mi się ręce, rozkładałam i składałam zgrzytający szkielet. Pachnie mokrymi kurtkami. Nie płaszczami, to nie jest rasowy zapach mokrych płaszczy, to zapach mokrych kurtek. Smród. Wszystko jest tym smrodem, a mnie trzęsą się ręce, kiedy próbuję wetknąć rozłożony parasol w wolne miejsce - pomiędzy innymi parasolami. Marcin, z którym się nie odzywam, przygląda mi się. Siadam. Duszno, duszno, duszno. Ja stoję z parasolem, Marcin mi się przygląda, a kurtki śmierzdzą z każdą sekundą gorzej. Rezygnuję z upchnięcia parasola wśród masy innych. Wkładam go do pustego wiadra, które zostawiły w szatni woźne. Gorączkowo szukam butów. Znajduję. Wkładam. Wciskam na uszy słuchawki od mp3. I uciekam na górę! Mamy język polski, język polski, język polski. Jest dobrze, jest więc dobrze, więc musi być dobrze. Niech nikt mi nie mówi, niech nikt mi nie mówi, że jest inaczej. Jest dobrze, jest dobrze, jest tak dobrze. Duszno mi!

B-b-b-orowski. Proszę p-p-p-aństwa do gazu. Jest więc język polski, jest Borowski, jest dobra nauczycielka i klasa, klasa jak morze, klasa, w której chwieją się głowy. Chwieją się głowy i lekko fałują, to nie jest klasa, lecz morze głów. A ja jestem w tym morzu i słucham słów klasy, słucham słów o słowach Borowskiego. Borowski był w Oświęcimiu! Borowski, Tadeusz, alter ego Borowskiego. Borowski też ma na imię Tadeusz. „Lubię Cię Tadek” - myślę. Oni interpretują, ja myślę, woda w klasie jest zielona, zalewa mi oczy i chlupocze w uszach. „Lubię Cię Tadek!”

A potem jest dzwonek i widzę paznokcie koleżanki. A potem widzę całą koleżankę. Ona staje i przygląda się swoim palcom, porusza nimi miarowo, akryl jej paznokci jest fascynujący. A potem ona patrzy czy wszystko jest w porządku. Czy nie trzeba nic poprawić. Czy warto było dać kosmetyczce te 50 zł. I czy dobrze wybrała kolor lakieru. Unoszę się nad nią i patrzę na jej ręce, na jej ręce i na jej 50 zł na paznokciach. Nadymam się. Jestem balonem, łaknę powietrza. Łykam powietrze, aż w końcu pękam i upadam do jej stóp. Ona krzyczy. „złamałaś, złamałaś, złamałaś..!” - słyszę jej krzyk, widzę jej piękne ciało nagle zgięte w konwulsjach, przeguby jej rąk... „...paznokcia!”, wydusza z siebie i rozpada się na tysiąc

kawałków. Fragmenty jej ciała spadają mi na twarz i wypalają w niej dziury. Chowam ręce do kieszeni i uciekam, uciekam, zanim fragmenty jej nóg mnie dogonią, zanim kawałki jej rąk zdołają uwierzyć w reinkarnację i stać się szczurami. Uciekam.

Uciekam aż do końca korytarza. Z pleców wystaje mi kluczyk, z przegubu lewej ręki sznureczek. Pociągam za sznureczek. Powoli sfruwam ze schodów. Jestem na dole. Staję. Sięgam do tyłu chwytam za kluczyk na plecach. Nakręcam się. Podchodzę do planu lekcji.

No cóż. Spotykam go. On siedzi skulony, obejmuje kolana i głowę rękami. Czemu tak siedzisz? Chciałabym cię nakręcić. Chwycić za sznureczek, który wystaje Ci z przegubu prawej ręki. Chciałabym zrobić ci jakąś krzywdę. Ale musisz wstać, żebym mogła zrobić ci krzywdę, musisz wstać. Nie siedź tak, nie, nie ruszaj się, nie patrz na brudne paznokcie nauczycielki fizyki. Proszę cię. Nie karz mi odzywać się do siebie. Tylko daj mi zrobić sobie krzywdę. Nie karz mi Cię znać. Ja tylko pociągnę Cię za prawą rękę. Potem szybko wrócę do swoich sznureczków.

Szkolny korytarz. Ty znowu tam siedzisz, a ja chodzę między salami. Odbijając się od ścian. Żuję czarną gumę. Miarowo ruszam rozedrganymi, nerwowymi szczękami. Modłę się o szczypcę, żebym mogła być jak modliszka odgryzająca partnerom głowy. Ale gdzie tam. Szczypec nie będzie, popkulturowy bóg nie jest taki dobry. Dostanę co najwyżej różowy lakier do paznokci, żebym mogła się określić medialnie i dogłębnie - tak jest zawsze modnie.

Odkąd Cię zobaczyłam zawsze chciałam opowiedzieć Ci o moim śmiertelnie poważnym postanowieniu. Kiedyś, chyba było to dawno temu, zauważyłam, że nie pamiętam już lalek z dzieciństwa, że w pamięci rozmył się sposób budowania domków z koców. I wtedy, zupełnie przerażona podjęłam postanowienie! Że będę się bawiła. Więc co drugi dzień wieczorem wyciągam z szuflady lalkę i ubieram ją do snu, mówię do niej, że jestem jej mamą i zamykam z powrotem w szufladzie. Na klucz. Ale odkąd Cię zobaczyłam ona ma Twoją twarz - lalka ma Twoją twarz, choć oczy nadał pozostały wybałuszony, a włosy pozbawione blasku - z powodu ilości powietrza w szufladzie...

Czym więcej dni mija, tym twoja twarz jest brzydsza. Patrzę na nią. Odnoszę wrażenie, że już dawno się skończyła, wyobrażam sobie, że ktoś musiał dać ci tabletki gwałtu, potem, wczesnym rankiem sformatować ci gębę przez deflorację wszystkich wtyczek prowadzących do mózgu. Masz tępe oczy i zmarszczki dziewczynki, która zaraz będzie płakać. Jednak ty nigdy nie płaczesz, jesteś w tym stuprocentowo męski! Wiesz, że płakać nie wypada - za cholere nie wolno. Wkurzasz mnie tym, bo nawet rozbierając Cię do snu wiem, że Ciebie nie ma, że mogłabym Ci wsadzić w mordę poduszkę i NIC by to nie dało. Nawet się nie zakrztusisz.

Wymyśliłam na nich wszystkich sposób. Wiesz? Wymyśliłam na nich nowy sposób. Wprowadzam go w życie zaraz po porannym wskrzeszeniu się z pościeli. Chciałabym, żebyś zrozumiał - że ja tak muszę. Że rano wstanę i jest po 6, że za oknem ciemno, a ja cyk wtyczkę od komputera i razem z jednostajnym szumem budzącego się mechanicznego potwora w moim mózgu włącza się dzienna wersja oprogramowania. Że tylko wtedy mogę zjeść śniadanie, kiedy wcześniej zobaczyłam słoneczko gg. Że musiałam zajrzeć na epuls. Że ja tak muszę - żeby się z rana znieczulić, żeby nie wrzasnąć zaraz po otwarciu powiek. Moim sposobem są oni sami. Przedstawię Ci to na prostym przykładzie. Na świecie istnieje ziemia, zboże, mąka i chleb. Wszystko to stanowi pewien ciąg przyczynowo skutkowy. Ziemia->Zboże->Mąka->Chleb. Ręka->Ciało->Mózg-> Twoja ręka, Twoje ciało, Twój mózg. Wszystko co mam - Twoje. Możesz mnie poszatkować, przyprawić chili.

I zjeść. To tak jakby cały świat był Twój. Właściwie to i tak tylko popkulturka szaleńców, tych zmutowanych homohabilisów marzących nie o miłości, a o przyjęciu postawy wyprostowanej. Oni też tak mówią - kiciu, kotku, misiu, żabciu zjedź mnie, ustami, przewierć swoje zęby przez wszystkie moje komórki, wykorzystaj mnie, śpij ze mną, kiedy szef nazywa mnie jeb... nierobem, Ty wyprostuj mnie na tyle, żebym mógł napluć mu w twarz. Moja ty żabciu, perełko hodowlana, moja ty małżo z mórz północnych, moja ty misiu arktyczna z brązowym futrem, moja ty fanko nirwany, tej która umarła już tak dawno temu. Już jesteś duża, już urosłaś i wiesz, że nirwana umarła, ale mimo to jesteś moją żabią, moją misią, moją kotką zabaweczką, z serii masowo sprzedawanej w supermarketach. Tyś jest kochanie mój model wybrakowany, aż po końce palców zepsuty, kiedy cię dotykam kopie mnie prąd i nie rozumiem czemu boli cię głowa gdy mi potrzeba. Tyś jest kochanie mój model wybrakowany, aż po końce palców zepsuty, kiedy cię dotykam kopie mnie prąd i nie rozumiem czemu boli cię głowa gdy mi potrzeba.

Dzień II

Peron. Ktoś podchodzi, ktoś mówi cześć, ktoś pyta, jaką mam sukienkę na studniówkę. Ktoś mówi, że mam fajną spódnicę, ktoś pyta, która godzina, ktoś częstuje mentolowym papierosem, ktoś ma sztuczne paznokcie podklejone Super Glue, ktoś ma brata, który ma roczek i sika w pieluchę. A ktoś ma brata, który ma cztery latka i dalej leje do łóżka.

I z tego wszystkiego wyłania się Rena. Rena nie ma brata, nie ma paznokci podklejanych super glue, nie ma butów na chybionych ob-

casach. Rena ma niemalowane, śliczne, długie rzęsy i plecak niedbale przerzucony przez ramię. Jest jak spaczona wersja Nel, ideał kobiecego kaprysu, czyli to wszystko, czego z samego rana mi trzeba. Pytam ją o chusteczki, ale ona nie ma. Nie ma jak zwykle. Więc jej mówię, że jest głupia. Bo nie ma chusteczek. I pokazuję jej język.

Więc chwilowo nie ma kogoś, kto pytał mnie o godzinę, nie ma tej, która na śniadanie demonstracyjnie pali mętole. Zniknęły gdzieś nawet Paznokcie Podklejone Super Glue. Jestem ja, jest Rena. I przyjeżdża pociąg i jest też tur tur tur.

A w pociągu przede wszystkim wieczne M jak Miłość. M jak Magda M. M zdeklarowane, wypaczone, zdewocjonalizowane, zszargane, biedne i posikane przez producentów telewizyjnych. W pociągu jeżdżą różne dready, różne glany, różne płaszcze i kurtki. Ja i Rena lubimy to. Przecież osoby inteligentne, na poziomie, muszą przepadać za teatrem.

Wiesz, żałuję, że nie jeździsz ze mną pociągiem. Pociągi są jak ekosystemy. Komórki przedziałów pachną piwem, lub perfumami, kiełbasą swojską lub wódką. A czasem skarpetami. Zdarzają się też pociągi puste, jak stąd do wieczności, pomalowane w graffiti strzały wystrzelone z piekła, by rozwalić niebo. I kiedy siedzisz w takim pociągu, masz niejasne wrażenie chwilowego posiadania tajemnicy, dokąd dojedziesz. I to jest takie piękne, wiesz, kiedy pociąg szumi po torach, a faceci wracający z roboty dmuchają ci we włosy dymem z mocnych papierosów. I rozmawiają o maszynach wiertniczych. Które dawno już przewierciły ich zadymione serca.

Wiesz, pociągi mają moc nastrajania, pociągi to takie uzależnienie. Wsiadasz i nigdy nie wiesz, kogo spotkasz, kto cię nadeśnie, albo kto popatrzy w stylu "ale jesteś ładna kotku". Nie wiesz tego. Nigdy. Pociągi są więc jak uzależniająca zagadka, fascynująca dla każdego paranoika nastrajającego się rano Talking Heads puszczanym na przemian z Paktofoniką. Pociągi potrafią mruścić, wiesz?

A potem jest tylko czarna dziura wyjścia z pociągu i wdrapania się na kładkę dla pieszych. Konduktor puszcza do Reny oko, ja bawię się paskiem od płaszcza. Pociąg odjeżdża. Ekosystem uczniów, robotników i zbrojców rusza dalej. Przez chwilę mam wrażenie, że przed chwilą jakiś Niebieski Archanioł wyjrzał zza chmur i pokazując palcem na oddalający się szlaczek maszyny na turkoczających kółkach, rzekł: "Oto odjechała tajemnica istnienia. Oto Twoje serce przeszyte strzałą życia sunie w dal. A Ty stoisz tu, smutny człowieku z przedziurawioną tętnicą szyjną. I idziesz zarabiać pieniądze albo robić nowe ściagi, albo się uczyć tego, co za trzy dni zostanie zapomniane." I oto rozstępuje się ziemia i piekło przez chwilę śmieje się ze skrzydlatej pokraki stojącej wśród brzydkich chmur. Ale wiesz, ja go lubię- tego Archanioła. On ma rację. Ty wiesz- Ty wiesz, że ma rację.

Z listów do redakcji

Czy już po burzy w służbie zdrowia ?

Na przykładzie naszej służby zdrowia widać, że dobry lekarz niekoniecznie musi być dobrym menadżerem. Bo dobry menadżer na pewno (...) nie oddałby pieniędzy, które przysługują z NFZ dla Bukowna do Olkusza. W Olkuszu jest parę przychodni i szpital i nie widzę potrzeby abyśmy my jeszcze ich wspierali. Z wywiadu z p. doktor Bąchór ("Głos Bukowna" nr 1/2007) wynika, że "pieniądze za opiekę całodobową, którą otrzymujemy od NFZ w całości przekazujemy NZOZ Eskulap w Olkuszu". I wg pani dyrektor jest to zgodne z prawem. Ale oprócz przestrzegania prawa istnieje coś takiego jak: dobra wola, szacunek dla ludzi, troska o swoich pacjentów, lub po prostu czegoś nie wypada robić. (...) Nie można wszystkiego przeliczać na pieniądze.

Czy pełnienie 1 raz w miesiącu (przy 5 lekarzach) czterogodzinnego dyżuru

w soboty to dla lekarza, który już na studiach przyzwyczajony jest do takiej formy pracy, to aż taki duży wysiłek? Przecież w zamian za to mógłby otrzymać 1 dzień wolny w tygodniu, co wg pani dyrektor jest zgodne z prawem. Na pewno działalność Przychodni niewiele by ucierpiała.

(...) A my mieszkańcy Bukowna życzymy sobie, abyśmy mieli konwencjonalną, profesjonalną służbę zdrowia oraz mieli do niej zaufanie i dostęp. A władze miasta i rajcy mają tego rygorystycznie pilnować.

Na koniec pragnę podziękować wszystkim tym, którzy przyczynili się, do zbierania podpisów pod apelem o przywrócenie dyżurów w przychodni i wszystkim, którzy te podpisy składali (niektórzy odmawiali, ale sporadycznie). Widać z tego, że odwołanie się do "pospolitego ruszenia" ma sens, tak jak dawniej w Polsce bywało.

Halina Jaglarz

Mieszkańcy Bukowna !

Pacjenci NZOZ „Medbuk” – zdobądźcie się na obiektywność.

Zdecydowaliśmy się napisać ten list, aby pokazać, że jest w Bukownie duża grupa mieszkańców (wydaje się, że większość), która nie obarcza winą lekarzy pracujących w „Medbuku” za zły stan całej służby zdrowia.

Mieszkamy przecież w małym miasteczku i chyba wszyscy wiemy, jakie stwarza to trudności. Nie denerwuje nas to, że po zakupy musimy jeździć do Olkusza, Dąbrowy Górniczej czy Sosnowca. Mamy pretensje jedynie do naszych lekarzy, że nie czekają na nas w Przychodni dzień i noc.

Przecież reforma polskiej służby zdrowia dała nam możliwość wolnego wyboru placówki i lekarza. Większość z nas chce jednak nadal leczyć się u swoich lekarzy „Medbuku”. Piszemy „swoich”, bo wywodzących się z naszego środowiska, doskonale znających nasze problemy.

My widzimy zmiany na lepsze, jakie mimo wszystko zachodzą w Przychodni. Chcielibyśmy, aby Przychodnia funkcjonowała w coraz lepszych warunkach i tak się dzieje.

Stanowimy tą grupę pacjentów, która docenia ciężką pracę lekarzy i pielęgniarek tu pracujących.

Pod listem podpisało się kilkudziesięciu mieszkańców.

List otwarty

Wiele już powiedziano i napisano w prasie lokalnej i nie tylko, na temat opieki zdrowotnej na terenie miasta Bukowna. Zlikwidowano dyżur w sobotę, nie ma na miejscu opieki całodobowej, przeniesiono do Olkusza Poradnie Specjalistyczne: Okulistyczną i Laryngologiczną, nie udało się uruchomić Poradni Chirurgicznej i Poradni Ortopedycznej na terenie Bukowna, zlikwidowano rehabilitację, w Pogotowiu Ratunkowym jeżdżą zamiast lekarza ratownicy medycyjni i do tego, tylko do stanów zagrożenia życia, pacjenci są sfrustrowani! Potrafię to zrozumieć – ale czyja to jest wina? Obarczenie wszystkimi niedoskonałościami funkcjonowania służby zdrowia na naszym terenie prezesa NZOZ-u „Medbuk” jest działaniem opartym na zasadzie „pokażcie mi człowieka, a ja znajdę na niego paragraf”. Odnoszę wrażenie, że za wszystkie wady i porażki systemu opieki zdrowotnej w Polsce, i wszelkie zło, odpowiedzialnych jest pięciu lekarzy i 20 pracowników spółki „MEDBUK”.

Wiele oszczerstw, pomówień i złośliwości trafiło pod nasz adres. Wszyscy poczuliśmy się rozgoryczeni, co może wpłynąć na zmniejszoną motywację do dalszej pracy. Bo przecież staramy się robić, to, co do nas należy, najlepiej jak potrafimy. Na swój sześcioletni wizerunek, wydawałoby się do tej pory dobry, pracując ofiarnie pielęgniarki, laborantki, panie dbające o czystość przychodni, konserwatorzy – ludzie – wynagradzani za swoją pracę nie do końca tak, jakby sobie tego życzyli i wykwalifikowana kadra pięciu lekarzy w tym czterech z II stopniem specjalizacji z medycyny rodzinnej, którzy ustawicznie się kształcą, uczestnicząc w zjazdach, szkoleniach i kursach organizowanych w godzinach wieczornych i w weekendy.

Żeby jak najlepiej zarządzać i przygotować się do nowych zadań, dwóch członków zarządu (lekarzy) ma ukończone studia podyplomowe na UJ na kierunku zarządzanie służbą zdrowia. Dzięki tam zdobytej

wiedzy, przychodnia wygląda coraz lepiej, i za niedługo nie będziemy się musieli wstydzić, bo standardem dorównamy Europie. Wprowadzonych zostało wiele zmian organizacyjnych zwiększających dostępność i jakość świadczonych usług m.in. rejestrację na godzinę, (co też w niektórych wypowiedziach okazuje się argumentem przeciwko nam). Uruchomiono drugą linię telefoniczną z przenośnymi, bardziej mobilnymi słuchawkami, w okresach "szczytów" zachorowań nikt z lekarzy nie pracuje wg sztywnego zatwierdzonego przez NFZ harmonogramu – wydłużamy godziny pracy, aby przyjąć wszystkich, którzy tego potrzebują.

Do decyzji o napisaniu tego listu nakłoniły mnie również opinie i zdanie moich pacjentów, nie zgadzających się z tym, co przeczytali na nasz temat w prasie. Tak naprawdę to Oni zmobilizowali mnie do walki w obronie dobrego imienia moich pracowników.

c.d. na następnej stronie



Czy naprawdę spółka „MEDBUK” jest odpowiedzialna za to wszystko, o czym powyżej pisałem? Jak to jest naprawdę? Otóż Drodzy Państwo! Kontraktowanie usług medycznych przez NFZ odbywa się w różnych zakresach, osobno na podstawową opiekę zdrowotną (POZ) oddzielnie na poradnie specjalistyczne, szpitale, pogotowie ratunkowe, rehabilitację, usługi sanatoryjne itd.

Nasza spółka, aby móc podpisać taki kontrakt utworzyła Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej „MEDBUK” sp. z o.o., który po spełnieniu wielu wymogów formalno-prawnych, kadrowych i lokalowych, uzyskał kontrakt na świadczenia medyczne z zakresu POZ. Tylko w tym zakresie mamy prawo i obowiązek zabezpieczenia świadczeń dla pacjentów, którzy złożyli do nas deklarację wybierając lekarza rodzinnego, pielęgniarkę środowiskową i położną środowiskową. Sposób realizacji tych świadczeń reguluje NFZ, na podstawie wytycznych zawartych w „warunkach ogólnych zawierania umów” gdzie określone są zasady, które należy spełnić, aby prawidłowo realizować warunki kontraktu - za to jesteśmy odpowiedzialni i z tego rozliczamy się przed NFZ.

Obecna dobra współpraca z Burmistrzem, Zastępcą Burmistrza i Radą Miejską – zainteresowanie problemami zdrowia – przyniesie z pewnością bardzo wymierne korzyści dla naszej lokalnej społeczności tj. poprawę stanu zdrowia, a w konsekwencji poprawę jakości życia, a przecież o to nam wszystkim chodzi. Trudno, więc traktować jako zarzut zaangażowanie się władz naszego miasta i Rady Miejskiej w sprawy ochrony zdrowia, gdyż jest to jedno z zadań własnych gminy wymienionych w ustawie o Samorządzie Gminnym.

Reasumując myślę, że jeżeli osoby próbujące poprzez wywoływanie nieustannych afer i sensacji zbić kosztem Medbuku swój prywatny kapitał pozwolą nam jednak pracować w spokoju - to z pewnością będzie z korzyścią dla pacjentów. Jednocześnie chciałabym Państwa przeprosić za obecne warunki panujące w Przychodni. Wykonywany przez nas remont był niezbędny, aby poprawić funkcjonalność pomieszczeń oraz spełnić wymogi wymagane przepisami prawa. Dzięki temu mamy także nadzieję na wygospodarowanie miejsca, które pozwoli na wyjście do Państwa z szerszą ofertą świadczonych usług.

Z poważaniem:
Prezes spółki „MEDBUK”
Bożena Bąchór

INFORMACJA

Kiedy i gdzie otrzymamy pomoc lekarską

Od poniedziałku do piątku w godzinach 8.00 – 18.00 (od 18.00 – 19.00 – uzgodnione wcześniej wizyty domowe), sobota w godzinach 8.00 – 12.00 - opieka zapewniona w:

Przychodnia Zdrowia - NZOZ „MEDBUK”
ul. Zwycięstwa 9
tel. 032 64 21 033, 032 64 60 303.

W przypadku braku możliwości dotarcia do Przychodni, ze względu na stan zdrowia, zamawiamy wizytę domową (wizyta bezpłatna).

Od poniedziałku do piątku w godzinach 19.00 – 7.00, soboty, niedziele i święta – przez całą dobę - opieka zapewniona w:

NZOZ „ESKULAP” Olkusz ul. K.K. Wielkiego 64
tel. 032 647 01 05.

W przypadku zagrożenia życia (ból w klatce piersiowej, utrata przytomności, groźne wypadki, krwawienie, nagły poród, duszności):

POGOTOWIE RATUNKOWE – Ratownictwo Medyczne
tel. 999, 112, 032 754 65 65, 032 645 20 02.

Cudze chwalimy, swego nie znamy

Kiedy we wrześniu zeszłego roku szłam na spotkanie poetyckie zatytułowane „Noc poetów - rozmowy wierszami” nie przypuszczałam, że stanę się członkinią bukowieńskiego Klubu Literackiego „Bukowy Liść”. Na owym wieczorze, który notabene był niebanalną kwintesencją twórczości poetów naszego miasta i regionu, zostałam zaproszona przez panią Elżbietę Świć na wtorkowe spotkanie klubu. Nie bez obawy szłam na pierwszą moją wyprawę z nieznanymi mi bardami bukowieńskiej okolicy, ale jakież było moje zdziwienie a wręcz zadowolenie kiedy zostałam bardzo ciepło przyjęta przez członków klubu. To wspaniali, wrażliwi i nietuzinkowi ludzie, którzy potrafią nie tylko pisać wiersze, ale także są wspaniałymi słuchaczami i odbiorcami twórczości innych. Mimo, że różnicowanie wieku jest dość znaczne, to w żadnym stopniu nigdy nikt nikomu nie dał

odczuć, że dzielą nas jakieś granice. Wręcz przeciwnie, uczymy się od siebie nawzajem rozumienia poezji, wzajemnego szacunku do twórczości każdego z nas i tak naprawdę ubogacamy się wzajemnie. Od czasu mojego pierwszego spotkania Klub Literacki rozrósł się w podziwu godnym tempie.

Taka ekspansja bukowieńskich poetów jest tylko i wyłącznie zasługą pani Elżbiety Świć, która jest wspaniałym opiekunem naszych lirycznych dusz. Życzyłabym każdej sekcji Miejskiego Ośrodka Kultury tak prężnie działającej osoby. Jest chyba najbardziej gorliwym promotorem naszej twórczości, to właśnie dzięki jej inicjatywie mieliśmy już dwa spotkania poetyckie, na których się nie skończy bowiem w zamierzeniu jest, aby każdy uczestnik klubu miał możliwość zaprezentowania swojego dorobku poetyckiego przed publicznością naszego miasta.

Niewielu mieszkańców tak naprawdę wie, co czai się wokół nich. Z pewnością nawet niewielu wie jak ciekawe są nasze wieczorki poetyckie, które odbywają się co dwa miesiące w czwartki, a które przyjmują nie tylko formę recytowania wierszy. Są to spotkania w gronie ciekawych ludzi, przy kawie i herbacie.

Jestem dumna, że mam możliwość obcowania z poetami mieszkającymi u podnóża Diablej Góry i być może czart mieszając ogonem sypnął nam odrobinę weny i talentu, ale nikt nie odbierze nam radości, jaką daje uczestnictwo w tak interesującym Klubie Literackim.

Mam nadzieję, że miasto może być w równym stopniu dumne z posiadania zacnego grona twórców, którzy piszą piękne wiersze, a często są to utwory opiewające czar miasta Bukowna. Nadmienię tylko, że w dorobku klubowiczów znajduje się dość znacząca liczba nagród, które zostały zdobyte zarówno w konkursach rodzimego ośrodka kultury jak i w innych turniejach literackich, organizowanych w naszej okolicy.

B. Grybska

BYŁ TAKI BAL...

c.d. ze strony 1

I tak było. Bo to był prawdziwy bal. Na parkiecie szalały księżniczki, królowny, kwiaty, żółwie, piraci, muszkietrzy, nocki w pelerynach pełnych złotych gwiazd, motyle, biedronki i jeszcze wiele, wiele małych bajkowych postaci. A wśród nich duże królowny i wróżki czyli panie dyrektorki i wychowawczynie. I jeszcze wielcy królewicze w kolorowych przepastnych pelerynach i koronach. I miś koala. I wszyscy ci duzi tańczyli i bawili się z dziećmi w takt muzyki. Krążyli w kółeczkach i w po-

suwistym wężu – pociągu. Wywijali rękami i przytupywali nogami tak, jak pokazywały panie, prowadzące zabawę z niewielkiego podium. Ci duzi panowie, którzy tak fantastycznie potrafili się bawić z przedszkolakami to burmistrz Bukowna Mirosław Gajdziszewski, przewodniczący Rady Miejskiej Zbigniew Urbański, sekretarz miasta Marcin Cockiewicz, a miś koala to pan wiceburmistrz Józef Paluch. To był naprawdę bal z pomysłem. Nie było wielkich powitań, zasiadania gości w honorowym pierwszym rzędzie, oklasków. Władza tego dnia była naprawdę z dziećmi i dla dzieci. I wszyscy bawili się świetnie. Wielkie brawa dla organizatorów takiego wspaniałego balu, dzieci będą na pewno pamiętać go miło i długo.

Opowieść Ani o balu spisała babcia E.Ś.



STRZELANIE NA FERIE

Strzelanie, zabawy na śniegu i przy ognisku – z takich atrakcji mogły skorzystać dzieci terenu Bukowna podczas tegorocznych ferii zimowych. Zajęcia dla nich zorganizowano bezpłatnie na terenie Ośrodka P.W. Zalto-bis Centrum Rekreacji Sportu i Wypoczynku.

Zajęcia prowadziła kadra Związku Strzeleckiego "Strzelec" okręg Olkusz, wspierana przez wolontariuszy oraz pracowników Firmy Zalto. Z możliwości uczestniczenia w zajęciach strzeleckich skorzystało około 50 młodych mieszkańców Bukowna oraz 15 osób z Olkusza i Bolesławia.

Dużym zainteresowaniem cieszył się Paintball, a także inne konkurencje: strzelanie z wiatrówek, strzelanie i Polygon ASG.

Zajęcia w czasie ferii nie koncentrowały się jednak tylko na strzelaniu. Organizatorzy proponowali uczestnikom także konkursy plastyczne i zawody zręcznościowe, np. przeciąganie liny i rzucanie lotkami. Rozpalano też ogniska, przy których pieczono kielbaski. Wszystko odbywało się bezpłatnie. Nagrody i poczęstunek ufundowała firma Zalto-bis.



(nek)



Gazeta szkolna „SKAŁKA” redagowana w Zespole Szkół w Bukownie

Zespół redakcyjny: J. Nytko, K. Fulbiszewska, D. Stankowska, M. Adamczyk, A. Dyduch, M. Czarnul, J. Roszak, M. Krata, M. Skubis, A. Kasak, D. Czyż, M. Redel, K. Ochal, **Opiekunowie:** B. Walczak, S. Wyżychowska

13.01. zgodnie z tradycją odbył się Bal studniówkowy przyszłych maturzystów.

MINEŁA STUDNIÓWKA

Czas szybko upływa. Zanim się zorientowaliśmy, wczorajsi pierwszoklasiści, staliśmy się dorosłymi ludźmi. Teraz więc, jak mówi Szekspir: „Trzeba tylko być dojrzałym”. Zanim udowodnimy swą dojrzałość przed Komisją Egzaminacyjną, zgodnie z tradycją spotkaliśmy się w sobotni wieczór na balu, jakim jest studniówka.

13 stycznia – „festyn młodości” zgromadził dyrekcję szkoły, wychowawców klas maturalnych, nauczycieli, pracowników szkoły, rodziców i przede wszystkim nas – przyszłych maturzystów z osobami towarzyszącymi.

Zaproszonych gości – w imieniu uczniów klas maturalnych – powitali: Celina Gębała (reprezentująca klasę IV technikum – technik organiza-

cji usług gastronomicznych) i Wojtek Skalski (reprezentant IV technikum – technik żywienia i gospodarstwa domowego). Były podziękowania, kwiaty, życzenia udanej zabawy, wielkie nadzieje związane z wydarzeniem, które będzie miało miejsce za „100 dni”... Następnie pani dyrektor mgr inż. Elżbieta Głuszczyńska uroczyście „otworzyła” bal maturalny.

Po tradycyjnym „poloneza czas zacząć” – jak u Mickiewicza w „Panu Tadeuszu” – szły para za parą w takt znanej melodii. W pierwszej parze pani dyrektor Elżbieta Głuszczyńska z Cyrylem Stawarzem, dalej wicedyrektor Bożena Walczak z Grzegorzem Kulą, wychowawczyni IV TŻ Małgorzata Osowska z Wojtkiem Skalskim i wychowawca Jerzy Maczuga z Agnieszką Gawąd, potem my z osobami towarzyszącymi. Wreszcie poczulismy, że tak długo oczekiwana uroczystość, zaczyna wypełniać się realnymi kształtami. Tańce trwały do białego rana. Przedzierały je rozmowy i szczególnie program artystyczny, któ-



ry pozwolił nam „podokuczać” naszym pedagogom, bo przecież zaprosiliśmy ich na „noc Dziadów”.

W takiej atmosferze można było na chwilę zapomnieć o szkolnych obowiązkach i trudach, jakie czekają nas przed egzaminem maturalnym, a ten przecież tuż, tuż...

Rozpocznie się 4 maja egzaminem zewnętrznym z języka polskiego, obowiązkowym dla każdego maturzysty. A dalej terminy „posypią się” lawinowo: 7 maja – język angielski (w tym roku najczęściej przez nas wybierany), 8 maja – wiedza o społeczeństwie, 9 maja – język niemiecki (wybrało go tylko 5 maturzystów), 10 maja – geografia (cieisząca się niesłabnącą popularnością), 11 – biologia, 14 – matematyka, 15 – język rosyjski, 16 – chemia; 17 maja egzamin z historii. Innych przedmiotów w naszej szkole nie wybieraliśmy. Uff! Jest tego trochę! A przecież oprócz egzaminów pisemnych, każdego z nas czeka egzamin wewnętrzny (ustny) z języka polskiego



i wybranego języka obcego nowożytnego. Na tym nie koniec! Przed uczniami technikum, tymi, którzy chcą używać tytułu technika, egzamin potwierdzający kwalifikacje zawodowe – w części teoretycznej i praktycznej. No i jak tu nie wspominać tego pięknego balu, jakim była studniówka.

„Choć radość jest krótka, poprzedza ją długa nadzieja, a po niej zostają jeszcze dłuższe wspomnienia.”

Maturzystka



GDZIE SZUKAĆ POMOCY ?

* Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie

Olkusz, ul. Piłsudskiego 32
Tel. 032 643 39 41

* Punkt Interwencji Kryzysowej

- porady specjalistów: psychologa, pedagoga, prawnika, lekarzy specjalistów
- problemy: przemoc w rodzinie, patologie, alkoholizm, kolizje z prawem...
- pomoc w zakresie poszukiwania wsparcia materialnego i psychologicznego
Olkusz, ul. Piłsudskiego 21
Tel. 032 641 32 97

* Pogotowie Opiekuńcze

Olkusz, ul. Legionów Polskich 3
Tel. 032 654 18 15

* Telefony Zaufania:

- Młodzieżowy (całodobowy) 012 92 88
- Niebieska Linia. Telefon zaufania dla ofiar przemocy w rodzinie (infolinia) 0 800 12 00 02
- Telefon Zaufania dla Uzależnionych 012 262 96 29
- Narkotyki – Narkomania 0 801 19 99 90
- Antydepresyjny 022 654 40 41
- Alko-Tel 012 411 60 44
- Nie uciekaj 0 801 24 70 70, 022 654 70 70

* * * ZESPÓŁ SZKÓŁ nr 1 ma GŁOS * * *

PŁYWACY NA MEDAL !!!

9 stycznia w naszej szkole odbyły się międzyszkolne zawody pływackie. Uczniowie z naszej szkoły rywalizowali z uczniami szkół podstawowych i gimnazjalnych z Olkusza, Klucza oraz Wolbromia. Zawody dla szkół podstawowych rozpoczęły się o godzinie 9, natomiast dla gimnazjum - o 11.30. Sędziowali pan mgr Rafał Lekston i pan mgr Piotr Stawarz. Nad bezpieczeństwem i sprawnym przebiegiem zawodów czuwali ratownicy. Serdecznie dziękujemy.



Bukowiańscy pływacy nie mieli sobie równych. Zwyciężali zarówno w startach indywidualnych, jak i sztafetach. Przyczyniła się do tego wola walki i świetne przygotowanie naszych zawodników. Gratulujemy! Wszystkich zainteresowanych szczegółowymi osiągnięciami naszych koleżanek i kolegów zapraszamy na nową stronę internetową poświęconą wydarzeniom sportowym w naszej szkole - www.zsbukowno.za.pl.

Wierzmy, że w kolejnych etapach zawodów rezultaty będą równie wspaniałe. Powodzenia!

**Magda Moszczyńska
i Karolina Koper**

Potyczki recytatorskie

2 lutego w Szkole Podstawowej nr 1 w Bukownie odbyła się piąta edycja Powiatowego Konkursu Recytatorskiego dla kształcenia zintegrowanego Pt. „Tuwim dzieciom”. W konkursie uczestniczyli uczniowie klas I–III. W eliminacjach szkolnych wzięło udział 33 uczniów. Występy oceniała komisja w składzie: mgr Edyta Werner, mgr Ewa Bogucka, mgr Marcela Kowala–Grybska. Troje uczniów z największą ilością punktów zakwalifikowało się do udziału w drugim etapie konkursu – eliminacjach gminnych, które zaplanowano na 27 lutego w Olkuszu.

Konkurs przebiegał w milej atmosferze. Uczniowie starali się pięknie zaprezentować swoje wiersze. Pierwsze miejsce spośród uczniów klas pierwszych zdobył Piotr Popiel z kl. Ib (wychowawca: mgr Anna Szlęzak). Pierwsze miejsce spośród uczniów klas drugich zdobyła Nadia Krzykawska z kl. IIa (wychowawca: mgr Bogusława Adamowicz), a najlepiej recytującą trzecioklasistką została Joanna Lach z kl. IIIb (wychowawca: mgr Edyta Werner).



Organizatorzy recytatorskich zmagania dziękują wszystkim nauczycielom za przygotowanie uczniów, a uczestnikom konkursu - za wytrwałość w dążeniu do sukcesu oraz zaangażowanie.

Patrycja Werner

Z ŻYCIA SZKOLNEJ RADY UCZNIOWSKIEJ

Już po ferii! Wróciliśmy do szkoły, a Szkolna Rada Uczniowska od razu zabrała się do pracy. 6 lutego zorganizowaliśmy zabawę karnawałową. Wszyscy świetnie się bawili. Przyczyniła się do tego dobra muzyka oraz liczne konkursy z nagrodami.

Wiele akcji jest już za nami, bo działać zaczęliśmy na początku roku szkolnego. Zaraz po przeprowadzonych we wrześniu wyborach, na dobry początek pracy, Szkolna Rada Uczniowska zorganizowała dyskotekę. Następnie członkowie Samorządu brali udział w akcjach charytatywnych na rzecz potrzebujących pomocy: akcji rozprowadzania cegiełek w ramach akcji „Szkoła pomóż i Ty” i kolejnej edycji „Góry Grosza”. Sprzedając kalendarzyki na 2007 rok wsparło Fundację Serce oraz aktywnie uczestniczący w 15 edycji Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy.

SzRU była również współorganizatorem uroczystości szkolnych: ślubowania klas pierwszych, Dnia Edukacji Narodowej, Dnia Życzliwości, Święta Niepodległości, Andrzejek i Mikołajek szkolnych. Poczet sztandarowy Szkoły Podstawowej uczestniczył również w uroczystości nadania Centrum Kultury Bukownie imienia Jana Pawła II.

Przed świętami Bożego Narodzenia ustawiliśmy w pokojach nauczycielskich stroiki świąteczne. Wszystkim pracownikom szkoły złożyliśmy życzenia i wręczyliśmy drobny upominek – ozdoby choinkowe.

W styczniu wysłaliśmy ankiety wypełnione przez uczniów, zgłaszając szkołę do 7 edycji konkursu „Super Szkoła”.

Stale redagowaliśmy gazetkę ścienną „Wiadomości SzRU”, oraz uzupełnialiśmy wpisy w kronice, którą prowadzimy od kilku lat.

Co tydzień, w poniedziałki odbywały się spotkania członków Szkolnej Rady Uczniowskiej i opiekunów poświęcone bieżącym sprawom. W ich trakcie przydzielano zadania do realizacji w kolejnym tygodniu pracy.

Przypominamy, że wybory do Szkolnej Rady Uczniowskiej w Szkole Podstawowej nr 1 w Bukownie odbyły się 22 września 2006 roku. W dniach poprzedzających wybory klasy IV – VI zgłaszały do opiekunów Szkolnej Rady Uczniowskiej: Marceli Kowala–Grybskiej i Tatiany Pośpiech, co najmniej trzech swoich kandydatów. Kandydaci, poprzez rozmowę i kolorowe plakaty, prowadzili kampanię wyborczą. W wyniku tajnego głosowania, spośród 43 uczniów ubiegających się o członkostwo w nowej Szkolnej Radzie Uczniowskiej, wybrano 13 osób. Przewodniczącą SzRU została Gabriela Starczynowska, która uzyskała największą ilość głosów. Funkcję zastępcy pełni Michał Glibowski. Kronikę Szkolnej Rady Uczniowskiej prowadzą Alicja Wichary i Katarzyna Strzębicka. W roku szkolnym 2006/2007 poczet sztandarowy tworzą: Olga Kaczmarzyk, Dominika Straś oraz Dawid Skręt. Uczniowie: Agata Janik, Karina Mazurkiewicz, Beata Opasik, Sylwia Kowalska, Agnieszka Cichy, Kamila Leś to pozostali członkowie Samorządu.

Obiecujemy nadal aktywnie pracować i podjąć powierzonym nam zadaniom.

Marcela Kowala–Grybska



„DLA JEDNEGO DZIECKA GOTOWA JESTEM PÓJŚĆ NA KONIEC ŚWIATA”

Św. Magdalena Zofia Barat

Pomożemy cierpiącym dzieciom

Wzorem ubiegłego roku zgłosiliśmy naszą szkołę do ogólnopolskiego konkursu „Mój szkolny kolega z misji”. Tym razem będziemy się starali pomóc dzieciom, dla których każdy dzień jest walką o przetrwanie. Dzieciom cierpiącym głód i niedostatek, umierającym w nędzy.

Liczymy na życzliwe przyjęcie naszych działań i odruch serca z Państwa strony. Będziemy chcieli na różne sposoby pozyskiwać fundusze, aby pomóc tym, którzy tego od nas oczekują. Każdy gest czynnej miłości wspomogłby kraje trzeciego Świata.

W tym miejscu dziękujemy wszystkim, którzy w czasie Dni Bukowna 2006 wsparli afrykańskie dzieci wrzucając pieniądze do puszek, które przygotowaliśmy. Cała uzbierana kwota została przekazana na konto Papieskiego Dzieła Misyjnego i wspomogła szkołę w Ugandzie.

SZKOLNY „GŁOS BUKOWNA” nr 2/2007

Strona redagowana przez uczniów Zespołu Szkół nr 2 w Bukowni

Redakcja: A. Adamczyk, M. Duryńska, P. Gajewska, M. Grodecka, F. Gugala, J. Krawiec, P. Sajdak, M. Spyra

WARTO OBEJRZEĆ DOBRY FILM...

W czasie ferii zimowych, korzystając z chwili wolnej od zajęć szkolnych, wybrałem się do kina na film pt. „Eragon”. Jest to ekranizacja pierwszej części powieści Christophera Paoliniego, którą zaczął pisać w bardzo młodym wieku mając zaledwie 15 lat. Głównym bohaterem jest szesnastoletni chłopak o imieniu Eragon. Fabuła filmu jest oparta na jego losach i przygodach. Alagaesia jest mityczną krainą, w której żyją ludzie, potwory i najważniejsze smoki. Niegdyś panowało w niej szczęście i zgoda. Harmonię zapewniali Smoczy Jeźdźcy. Do czasu, gdy jeden z nich - Galbatorix - w zмовowie z potężnym czarodziejem Durzą i hordami Urgali, pokonał pozostałych. Nastal czas bezwzględnych rządów tyrańca wyniszczając krainę. Ci, którzy nie chcieli żyć na jego łasce, decydują się na ucieczkę. Vardenowie stanowią ostatni bastion niezależności od wpływów Galbatorixa. Pewnego dnia, główny bohater Eragon, w czasie polowania znajduje niebieski kamień. Próbuje go wymienić na jedzenie dla swojej rodziny, ale mu się to nie udaje. Okazuje się, że nie jest to kamień,

tylko smocze jajo. Z jaja wykluwa się smoczyca Saphira, z którą został związany przeznaczeniem. I tak rozpoczyna się jego wędrówka, z tajemniczym przewodnikiem Bromem.

Moim zdaniem film, jak na fantasy, został w miarę dobrze zrobiony przez reżysera Stefana Fangmeiera. Warto obejrzeć go w kinie, chociażby ze względu na efekty specjalne, które wprowadzały napięcie podczas oglądania. Podobał mi się, ale mam pewne zastrzeżenia co do gry aktorskiej. Minusem, według mnie, była niezbyt trafna obsada aktorska oraz charakterystyka, która w pewnych scenach utrudniała grę. Odtwórcy głównych ról, tacy jak Edward Speleers - Eragon, Jeremy Irons - Brom, John Malkovich - Galbatorix, nie mieli zbyt wielu możliwości do pokazania swojego prawdziwego talentu. Mimo wszystko gorąco polecam i zapraszam do kin!

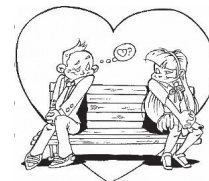
Sprawdźcie sami, czy zgadzacie się z moją opinią na temat tego filmu.

Filip Gugala

WALENTYNKI, WALENTYNKI...

14 lutego i w naszej szkole panowało prawdziwe szaleństwo walentynkowe. Wszystkie sale i korytarze zostały udekorowane serduszkami, a Szkolna Rada Uczniowska wraz z klasą V przygotowała liczne atrakcje. Działała Poczta Walentynkowa, odbył się apel, podczas którego obejrzeliśmy m.in. pokaz mody i „Randkę w ciemno”. Zwycięzcy tej zabawy zjedli następnego dnia śniadanie w eleganckiej restauracji.

Największym powodzeniem wśród uczniów cieszyły się serduszkowe tablice ogłoszeń, na których wszyscy wszystkim mogli napisać walentynkowe życzenia.



Walentynkowy Reporter

Nasza twórczość

„Na przekór krytykom,
czyli rymowanka dla przyjaciela”

*Kiedy w sercu smutek masz
gdy wciąż przed siebie gnasz
bez celu -
zatrzymaj się mój przyjacielu!*

*Kiedy brak ci kogoś wciąż
gdy twe życie wije się jak wąż
kiedy smutek w sercu wyleczyć chcesz
co robić dalej – ty sam wiesz!*

*Kiedy na nic nie masz już ochoty
a w głowie wciąż głupoty
by przestać żyć -
na przekór temu do przodu idź!*

*Musisz mocno się postarać
nie można siebie tak karać
bierz w żagle wiatr
na ciebie czeka cały świat!*

Justyna Krawiec

POCZTA WALENTYNKOWA

* Dla kochanej Agusi Pszczółki ślę tysiące całusków. Twój Mateusz

* Dla kochanego Mateusza S. Buziaki przesyła Angelika P.!

* Gorące pozdrowienia dla naszego kochanego Dzika którego cudne i magiczne kopytka powodują, że nasze życie nabiera barw i ma sens. Wiesz jak my Cię kochamy . Koleżanki z III gimnazjum

* Mnóstwo gorących buziaczków z okazji Walentynek dla całej klasy III gimnazjum KOCHAMY WAS Karolina, Daga, Donek :)

* Wszystkiego najlepszego z okazji Walentynek dla Basi i Leszka Duryńskich życzy córeczka P.S pozdrowienia dla Marty

* Moc gorących buziaczków dla Kubka z okazji Walentynek. Koleżanki z III gimnazjum P.S Twój nowy look jest booooooski.

* Myślę o tobie, Karolku - Walentynka

* Serdeczne życzonka z okazji Walentynek dla VIP-ów : Dawidkowi za to że jest =)

* Kocham Cię, Pawełku - Kris

* Wszystkiego najlepszego z okazji Walentynek dla Jasia i Małgosi od córeczki

* Dla Karolinki i Pawełka wszystkiego najlepszego z okazji Walentynek życzy szwagierka i siostra =)

* Pozdrowionka dla wszystkich ludków z I gimnazjum przesyłają koleżanki :)

* Pozdrowionka dla całej ekipy z „Głosu Bukowna” Przesyłają młode redaktorki

* Dużo miłości z okazji Walentynek dla Agi od Wielbiciela

* Dla Wioli dużo całusków przesyła Walenty

* Świat bez Ciebie jest szary. Buziaki. Drętwsowi – Żaba

* Koniui, dla Ciebie - Ja.



- OGŁOSZENIE WYBORCZE -

SZANOWNI PAŃSTWO !

W imieniu Wspólnoty Samorządowej Miasta Bukowna chciałbym gorąco zarekomendować osobę Pani Haliny Jaglarz jako kandydatki w wyborach uzupełniających do Rady Miejskiej w Bukownie.

Pani Haliny nie trzeba przedstawiać. Podczas swojej pracy zawodowej – jako nauczyciel i wychowawca - przekazywała swoją wiedzę i umiejętności wielu z Państwa. Startowała w poprzednich wyborach jako kandydatka Wspólnoty Samorządowej – grupy ludzi, którzy są nadal z Państwem, pragną uczestniczyć w życiu publicznym i chociaż w części realizować swoją wizję tego miasta.

Z pełną odpowiedzialnością w imieniu Wspólnoty Samorządowej pragnę poprzeć kandydaturę Pani Haliny w nadchodzących wyborach.

*W imieniu Wspólnoty Samorządowej
Miasta Bukowna
Robert Nielaba*

PUNKT INFORMACYJNO- KONSULTACYJNY DO SPRAW PRZECIWDZIAŁANIA PRZEMOCY W RODZINIE

Bukowno, ul. Wojskia Polskiego 3
(Siedziba Ośrodka Pomocy Społecznej)

czynny jest:
od poniedziałku do piątku w godzinach
od 7.00 do 15.00
oraz pod numerami telefonów
32 6421-230 lub 32 6421-141.

Jeżeli w Twoim domu ma miejsce przemoc, dokonywana na Tobie lub Twoich dzieciach, albo jeżeli masz świadomość, że w Twoim otoczeniu dzieje się komuś krzywda:

Przyjdź! Otrzymasz wsparcie, poradę, informację i fachową pomoc.

Wszystkie porady są bezpłatne.

CENTRUM WYMIANY OPON

~ BLACHARSTWO ~ LAKIERNICTWO ~
~ MECHANIKA POJAZDOWA ~ DIAGNOSTYKA ~

Najtaniej i najpewniej ! - TYLKO U NAS !!!



- Osobowe, dostawcze, ciężarowe do 18 cali.
- Oferujemy wymianę i wyważanie ogumienia na najnowszym sprzęcie firmy "Hofmann" w systemie VMP.
- Wirtualny pomiar płaszczyzn korekcyjnych VMP - najszybszy i najdokładniejszy sposób wyważania kół.
- Sprzedaż opon letnich, zimowych oraz felg w cenach promocyjnych:

Grupa Goodyear - Goodyear, Dunlop, Fulda, Sava, Dębica.

Grupa Michelin - Michelin, Kleber, BF Goodrich, Kormoran.

Grupa Continental - Continental, Uniroyal (klasa S/T).

Continental, Uniroyal (klasa H/V i opony dostawcze) Conti Cuper.

- Przechowalnia wymienionych kół - opon przez sezon zima - lato.
- Urządzenie do mocowania odważników za szprychami felg aluminiowych.

NOWOŚĆ !!! Głowica montażowa do felg ALU (nie rysuje powłoki felgi)

W miarę dostępności po uzgodnieniu - pojazd zastępczy - na czas przełożenia

AUTO SERWIS TEST

Bukowno, ul. Spacerowa 1
tel. 032 6421-202, kom. 602 742 039

GŁOS BUKOWNA miesięcznik wydawany przez MOK przy udziale Rady Miejskiej i Burmistrza Miasta, zrzeszony w Polskim Stowarzyszeniu Prasy Lokalnej

Zespół redakcyjny: J. Janda, I. Jarno-Kurach, A. Karlik, I. Krzystanek, T. Szyja, E. Świć

Adres redakcji: ul. Kolejowa 3, 32-332 Bukowno, tel. 6421-938, e-mail: glosbukowna@op.pl

Druk: Przedsiębiorstwo Wydawniczo-Poligraficzne „A-Z” Zbigniew Banasiński, 42-500 Będzin, ul. Siemońska 11, tel. 505017961

Redakcja zastrzega sobie prawo skrótu nadesłanych materiałów i zmianę tytułów oraz nie odpowiada za treść zamieszczonych ogłoszeń i reklam